

-Brzeżowska, miejska konserwator zabytków.

Przedstawiciele konserwatora i zatrudniony w magistracie oficer rowerowy za najlepszą pracę Elżbiety Leszczyńskiej. - Ja oceniałem funkcjonalność, a konserwatorzy estetykę - mówi Daniel Chojnacki, oficer rowerowy. - Nie było zgody, by na starówce ustawić zwykłe stojaki w formie odwróconej litery „u”.

Problem w tym, że artystyczne stojaki będą bardzo drogie. Ma być ich około dwustu. Każdy służyć będzie do przypięcia tylko dwóch rowerów, ale kosztować mają po ok. 2 tys. zł.



Okolo 200 takich stojaków pojawi się w centrum Wrocławia, pierwsze już w przyszłym roku

- Będą cztery razy droższe niż zwykłe stojaki, które umieściliśmy niedawno np. obok pomnika Chrobrego - mówi Chojnacki. - Dlatego mieliśmy wątpliwości. Chcieliśmy jednak wybrać projekt, który zaakceptuje konserwator, a Wrocław bardzo dba o estetykę Starego Miasta.

Oficer przyznaje, że z powodu wysokich kosztów stojaków nie będzie można ustawić od razu wszędzie tam,

gdzie są potrzebne. Pierwsze mają się pojawić w przyszłym roku.

Projekt nie podoba się jednak rowerzystom. „Kształt kontrowersyjny. Długo się zastanawiałem czy to słonik, czy czapka Żwirka i Muchomorka” - pisze „Benek” na portalu Rowerowy Wrocław.

„Co to jest?!” - oburza się „Martino”. „Patrzę, patrzę na ten projekt i ni- jak mi się on nie kojarzy z rowerami.

jakowo nawązują do kształtu lamp na pl. Solnym. Rowerzyści zorientują się, do czego służą. Skoro zinterpretowali śmietniki jako stojaki, tym razem także sobie poradzą.

Rowerzyści uważają, że takie dzieło sztuki łatwo da się zniszczyć lub ukraść. Oficer rowerowy zapewnia jednak, że stojaki będą bardzo solidne. - Są żeliwne. Każdy zostanie przytwierdzony do dużej ławy betonowej i przykręcony do podłoża grubymi śrubami. Trzeba by być Pudzianowskim, żeby to wyrwać. ●

magdalena.nogaj@wroclaw.agora.pl

chody tam parkowały. mandaow nie było, bo przecież parkowały tam, gdzie nie było linii, czyli zgodnie z prawem.

W końcu chyba po trzech tygodniach udało się namalować tam linie. A przez te trzy tygodnie kierowcy ciężarówek dostarczający materiały na budowę (z okazji której pojawiły się tam te linie) mieli naprawdę ciasno i niejedyn nieźle się napocił, żeby tamtędy cofać.

Ale to jest kraj, w którym szanuje się obywatela i w którym prawo nie działa wstecz. ●

TOMEK854

Jak ratować cenne zabytki

Rożmowa z
Piotrem Napierałą

●● Wszyscy wojewódzcy i regionalni polscy konserwatorzy zabytków przyjeżdżają dziś na Dolny Śląsk, by rozmawiać o przeszłości i przyszłości ochrony dóbr kultury.

Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków oraz Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków przygotowały dwudniową konferencję naukową w pięknie odrestaurowanym pałacu w Wojanowie

k. Jeleniej Góry. Pretekstem jest 90-lecie służb konserwatorskich w Polsce.

AGATA SARACZYŃSKA: Czy przyjazd konserwatorów do Wojanowa będzie mieć charakter oficjalnych obchodów jubileuszu?

PIOTR NAPIERAŁA: To raczej spotkanie robocze. Oprócz ministra i konserwatora generalnego przyjadą do nas ci, którzy na co dzień zajmują się ochroną zabytków, konserwatorzy ze wszystkich regionów Polski, w sumie 120 osób. Będziemy rozmawiać o naszych proble-

mach i o aktualnej polityce kulturalnej. Poza podsumowaniem osiągnięć stycznej polskiej szkoły konserwacji będziemy zastanawiać się, jak najlepiej sprostać wyzwaniom stawianym przez współczesność.

Polskie służby konserwatorskie powstały, by likwidować szkody wyrządzone na ziemiach polskich podczas I wojny światowej. Teraz ich zadaniem jest przede wszystkim walka z niszczącym działaniem czasu.

- A także z brakiem świadomości społecznej. Pamiętajmy, że jeszcze deka-

de temu obiekty modernistyczne nie miały statusu zabytków, nie mówiąc już o budynkach industrialnych. Zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych zabudowania niemieckie nie były traktowane jako dobro naszej kultury. Teraz młode pokolenie wreszcie widzi w nich wartość, wychodząc poza ograniczające myślenie kryterium nacjonalistyczne. Jesteśmy Europejczykami i jest to nasze wspólne dobro, które możemy chronić dzięki funduszom europejskim.

Porażająca jest liczba niszczących zabytków, zwłaszcza na Dolnym Śląsku. Bezpańskie, z roku na rok znikają, choć bezsprzecznie są wartościowe. Nikt ich nie ratuje.

To już nawet nie problem braku właścicieli, ale pomysłu na nowe zagospodarowanie dawnych obiektów, znalezienie funkcji uzasadniającej wysiłek ich ratowania. Doskonałym tego przykładem jest Wojanów, w którym się teraz spotykamy. Przez ponad 60 lat dawna siedziba książąt z rodziny króla Prus Fryderyka Wilhelma III obróciła się w ruinę. Mogliśmy go odrestaurować dzięki znalezieniu dla niego nowej funkcji, remont skończył się w maju. Teraz jest to hotel. ●

ROZMAWIAŁA AGATA SARACZYŃSKA

*** Piotr Napierała – prezes Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej**

R E K L A M A

INFORMACJA

MPWiK Sp. z o.o. we Wrocławiu informuje, że w trosce o poprawę jakości usług zaplanowało prace na sieci wodociągowej.

W związku z tym w dniu **27.11.2008 w godzinach 7.00-18.00** może wystąpić obniżenie ciśnienia wody do zaników włącznie na osiedlach Klecina i Oporów.

Za wszelkie utrudnienia przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość.

27345737

CZYTELNICY DO „GAZETY”

NASZ ADRES
PLAC SOLNY 2/3,
50-060 WROCLAW,
listy@wroclaw.agora.pl

Mniej pasów dla samochodów

●● Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia pragnie poprzeć służną inicjatywę redaktora Jacka Kuleszy, który w piątek zaproponował zwężenie ulic w centrum miasta.

Stoimy na stanowisku, że przeprowadzenie takiej zmiany wewnątrz obwodnicy śródmiejskiej - z przeznaczeniem zyskanego w ten sposób pasa jezdni dla pojazdów uprzywilejowanych (karettek), autobusów oraz taksówek - przyczyni się do radykalnego zmniejszenia korków w mieście. Dzięki temu ta część kierowców, która nie korzysta zawodowo z samochodów, może je zostawić pod domem albo na parkingu na obrzeżach miasta i do centrum dojechać środkami komunikacji zbiorowej znacznie szybciej, niż gdyby to robiła samochodem. Zwłaszcza że - jak się dowiadujemy od urzędników - są rezerwy ruchowe na głównych ciągach ko-

munikacyjnych (Grabiszewska). Dokładnie taki model próbowany jest z dobrymi skutkami w Krakowie, Warszawie i Berlinie. Chcielibyśmy podziękować redaktorowi Kuleszy oraz redakcji „Gazety Wyborczej” za zaproponowanie w tak śmiały sposób tego słusznego rozwiązania. W razie potrzeby chętnie dołączymy opracowania naukowe na to, że takie rozwiązanie przyniesie Wrocławowi pożądany skutek. ●

PRZEMYSŁAW FILAR

Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia

Od redakcji

●● Propozycja zwężania ulic, która padła w komentarzu, była ironiczna. ●

WRL